

Doniu, Przestrzeń

Ref.

Tylko ja i moja przestrzeń,
biorę z niej co najlepsze. (teraz)
Tylko ja i moja przestrzeń,
biorę z niej co najlepsze. (i o tak)

1.

Wszyscy dawno w Morfeusza objęciach
Ja sam bez kontroli, bez play-backu, bez cięcia
Wiem - ile mogę tyle dam wam muzyki, talentu
Kiedy inni toną w morzu ekstremistów
Ty się nie daj, słuchaj - dzień dla takich jak ty wstaje
Korzystaj bo krótki, Bóg dwa razy go nie daje
Jak nielegal życie - pełne szumów i wypaczeń
Przypałów, historii prostych - tu zobaczysz
Dużo więcej niż w kurierze, ciągle jebie jeden z drógim
Pali Janka, dziś mieli skandal
Fifka znowu opalona, w domu dziecko, żona
Klitka też nieopłacona - i co ma zrobić powiedz?
Ja notuję to z pod powiek i nie oceniam
Tylko daję na tależu co się kręci w twojej wierzy
Kiedy nocą wracam kładę na stół obie dłonie
Patrze na nie, myślę sobie - wytrzymam? utonę?
Już nie biegam po podwórku z piłką w podartych portkach
I nie podglądam starszych dziewczyn na koloniach
Tamte chwile już daleko za mną, są coraz bledsze
Mały wariat Donius przypomina Donia jeszcze
Mam farta - wiem o tym, wielu go nie ma
Mam coś co kocham i kogoś z kim to dziele
Dla wszystkich, o których myślę teraz w nocy
Nucę refren, ale potrzebuje kogoś do pomocy

Ref.

Tylko ja i moja przestrzeń,
biorę z niej co najlepsze. (teraz)
Tylko ja i moja przestrzeń,
biorę z niej co najlepsze. (i o tak)

2.

Mam coś czego nie mają inni (wiem)
Z tego powodu mam czuć się winny? (nie)
Biorę dla siebie co trzeba, zgarne co mi jest dane
Mam talent chociaż nic nie planowałem
Ranek - witam mą szansę, gdy zmierzch ma mnie dosyć
Jak cancel wypadam, mówię dosyć
Czas, rodzina, miłość - najdroższe mi ziarna
Chciałbym pole ich uprawiać (sam wiesz) - wizja marna
Ilu się już pogubiło, ilu jeszcze? nie pytaj
Ilu źle nadepnęło, ich prozą życia płyta
Kręci się w kółko, a my jak stamtąd
Zbieramy jak mrówki i uczucia sajgon
Kurz, tygodnie lecą, niezmiennie tempo
Wypadek na trasie nie jest opcją przyjemną
Nic nie wiesz napewno, jutro jak szkic a nie foto
Oby do piątku i oby złał się z sobotą
Marzenia - zdrowym być, mieć za co żyć
Mieć dach nad głową - pod nim z bliską ci osobą
Dlaczego tak trudno - pytasz, ja nie odpowiem
Nie jestem Bogiem - przemyśl to sobie!
To że nagrywam, że daję wam wiare
We własne siły, że rozmywam wam zamęt
To znaczy tylko, że wymagam od was więcej
Co ty zrobisz? Sam nie wiem - miej swoją Przestrzeń...

Ref.

Tylko ja i moja przestrzeń,
biorę z niej co najlepsze. (teraz)
Tylko ja i moja przestrzeń,

biorę z niej co najlepsze. (i o tak)